

- **Wkroczenie Armii Czerwonej do Legionowa**
– 28 października 1944 r.
- **Pobył II Brygady Legionów Polskich**
w Zegrzu Południowym w 1917 r.
- **Jakubowscy – rodzina wójtów gminy Zegrze**
- **Biznesy hrabiego Zdzisława Grocholskiego,**
właściciela majątku Poniatów

Postacie:

- **Józef Nodzykowski**
(1893-1960)
- **Zdzisław Henryk Adam**
hrabia Grocholski
(1881-1968)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

maj 2023 nr 5 (35)

Na wycieczkę do Rajszewa!

Partner wydawnictwa:



GAZETA POWIATOWA
JABLONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl



Biznesy hrabiego Zdzisława Grocholskiego, właściciela majątku Poniatów

Hrabia Zdzisław Grocholski, właściciel wraz z małżonką Marią z Sołtanów majątku Poniatów, był przedsiębiorcą prowadzącym rozliczne interesy gospodarcze.

Krzysztof Klimaszewski

Na początku I wojny światowej do hr. Zdzisława Grocholskiego należały pietniczański klucz z czterema folwarkami i lasami, obidniański klucz z pięcioma folwarkami i lasami (Obidne kupił w 1907 r. od F. Przesmyckiego) w powiecie braclawskim, kilka domów i 38,24 ha (35 dziesięcin) w Winnicy, domy w Warszawie, lasy w guberni wiatkiej w Rosji, a także różne przedsiębiorstwa, w szczególności cegielnie w Obidnem i Pietniczanach, zmechanizowana fabryka podków w Pietniczanach, która zaczęła działać na początku 1917 r., również akcje spółek akcyjnych, w tym prowadzących kamieniołomy granitu, czy produkujących superfosfat.

Po utracie dóbr w okolicy Winnicy po bolszewickiej rewolucji październikowej w 1917 r. rodzina hrabiostwa Grocholskich od 13 grudnia 1918 r. zamieszkała w Warszawie, a od sierpnia 1921 r. również w dworze w nabytym majątku ziemskim Poniatów.

W niepodległej Polsce hr. Grocholski współuczestniczył w zakładaniu wielu spółek, a niektórymi z nich kierował. Jedną z pierwszych była Spółka Akcyjna Zakłady Amunicyjne „Pocisk” (akcjonariusz później założonego „Francopolu”), której prezesem zarządu był przez 7 lat. Spółka została założona aktem notarialnym 29 października, a zarejestrowana sądownie 22 grudnia 1919 r. Przedmiotem jej działań była produkcja amunicji karabinowej i artyleryjskiej, wyrobów metalowych, prochu i innych materiałów wybuchowych, wszelkiego rodzaju broni, środków transportowych oraz pomocniczych dla zaspokojenia potrzeb armii i prowadzenie handlu tymi artykułami.

Walne zgromadzenia akcjonariuszy z 29 października 1919 r. i 20 listopada 1920 r. powołały do władz spółki m.in.: prezesa rady księcia Andrzeja Lubomirskiego, zastępcę prezesa dr. Kazimierza Hacia, dr. Marcina Szarskiego oraz członków: radcę Mariana Bilińskiego, Leonarda Bobińskiego, dr. Mariana Boziewicza, hr. Zdzisława Grocholskiego (prezesa zarządu), Witolda Ilakowicza, inż. Władysława Jechałskiego, Władysława Kościelskiego, inż. Juliusza Leskiego (członka dyrekcji), dr. Stanisława Pernaczyńskiego, gen. Eugeniusza Rodziewicza (członka dyrekcji), dr. Zdzisława Słuszkiewicza,

hr. Adama Tarnowskiego, Alberta Ungara, Leopolda Wellisza (wiceprezesa zarządu) i Gustawa Wertheima (członka dyrekcji).

Zakłady spółki znajdowały się na Pradze pomiędzy ul. Biłską i Terespolską oraz w Rembertowie. Maszyny specjalne do wyrobu amunicji nabyte zostały od fabryk austriackich (Enzessfelder Munitions und Metallwerke A. G., Wien i Hirtenberger Patronen-Zündhütchen und Metallwaren-Fabrik, Hirtenberg).

Następnie hr. Grocholski razem z Leopoldem Welliszem oraz Juliuszem Leskim zostali ze strony polskiego kapitału założycielami Spółki Akcyjnej Francusko-Polskie Zakłady Samochodowe i Lotnicze, zwanej w skrócie „Francopol”. Spółka została zawieszona 11 maja 1921 r. w kancelarii notarialnej Kazimierza Bara przy Sądzie Okręgowym w Warszawie. Inicjatorami powstania „Francopolu” ze strony francuskiego konsorcjum Consortium Français d’Aviation (Hispano-Suiza, Brequet, Blériot-Spad Aeronautique, Farman, Morane Soulnier, Lorraine-Dietrich) byli inżynierowie Raymond Saulnier oraz Władysław Szrednicki. Potem do grupy zostali zaproszeni m.in. książę Seweryn Czetwertyński, książę Andrzej Lubomirski, książę Janusz Radziwiłł oraz pułkownik w stanie spoczynku Włodzimierz Ostoję Zagórski. 31 maja 1921 r. Departament Żeglugi Powietrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) zawarł umowę z „Francopolem” na dostawę 2650 samolotów i 5300 silników, przy czym produkcja miała wynosić po 300 samolotów i 600 silników na rok przez pierwsze 3 lata i po 250 samolotów i 550 silników przez 7 lat następnych. Na początek wybrano samoloty obserwacyjno-bombowe Brequet XIV i myśliwskie Blériot-SPAD-Herbemont S-20 oraz silnik Hispano-Suiza o mocy 300 KM.

„Francopol” miał wybudować wytwórnię na Okęciu oraz zorganizować biuro techniczno-konstrukcyjne. Budowa zakładów miała być finansowana w równych częściach przez kapitał francuski i przez stronę polską. Francuzi zastrzeżli jednak, że ich wkład będzie polegał na dostarczeniu licencji, udzieleniu pomocy przy uruchamianiu produkcji oraz odstąpieniu parku maszynowego. Strona polska miała natomiast wykupić teren pod przyszłe zakłady oraz ukończyć inwestycje budowlane. Zyski z przyszłej działalności produkcyjnej „Francopolu” miały być dzielone proporcjonalnie do wniesionego kapitału. Kapitał nowo utworzonej

spółki wynosił początkowo 60 mln marek polskich, a następnie, poprzez emisję akcji, został podwyższony do sumy 300 mln marek. Całość kapitału wpłacono do października 1922 r. Akcje „Francopolu” o wartości po 80 mln zostały nabyte przez Consortium Français d’Aviation oraz Zakłady Amunicyjne „Pocisk” SA. Pozostałe walory zakupiły banki: Przemysłowy - 55 mln mk, Kredytowy - 37 mln mk, Polski - 37,5 mln mk, Dyskontowy - 25 mln mk.

Na polecenie Wiceministra Spraw Wojskowych oraz Szefa Administracji Armii gen. Eugeniusza de Henning Michaelisa wypłacono spółce „Francopol” pierwszą zaliczkę w wysokości 500 mln marek polskich (5% wartości rocznego zamówienia na płatowce). Jednak spółka ograniczyła się do zakupu 20 ha ziemi na Okęciu, po czym jej działalność zamarła. W połowie 1926 r. kontrola wykazała, że „Francopol” wybudował tylko dwa budynki, a cały dorobek produkcyjny wynosił dwa kadłuby do samolotów SPAD S61 i trochę części do nich. Umowę rozwiązano, a majątek „Francopolu” na poczet zadłużenia przejął Departament Lotnictwa MSWojsk., przekazując części do płatowców do Centralnych Warsztatów Lotniczych, zaś teren i urządzenia odsprzedając nowoutworzonym Polskim Zakładom Skody SA (poprzez czechosłowacką Škodę zależną od francuskiego potentata przemysłu ciężkiego Schneidera) na wytwórnię silników lotniczych.

Grocholski był też współzałożycielem spółki Polskie Towarzystwo Naftowe „Lechita” S.A. z siedzibą w Warszawie o kapitale zakładowym 200 mln mkp. Spółka powstała w celu popierania polskiego przemysłu naftowego. Jej statut został zatwierdzony 6 czerwca 1921 r. Spółka mogła nabywać, posiadać oraz zbywać nieruchomości, mienie ruchome, w szczególności kupować i sprzedawać kopalnie oraz tereny naftowe zarówno w kraju, jak za granicą, a także prowadzić wiercenia celem poszukiwania i eksploatacji ropy, oleju skalnego, wosku ziemnego czy innych żywiczych materiałów. Mogła ponadto kupować i sprzedawać wszelkie przetwory przemysłu naftowego oraz odpowiednie materiały techniczne, jak również zakładać, nabywać i dzierżawić zakłady fabryczne do przetwarzania tych surowców na wszelkie przetwory przemysłu naftowego, nabywać, zakładać lub dzierżawić zbiorniki na te surowce i przetwory przemysłowe, rurociągi do prowadzenia ropy, nafty itp., zakładać przedsiębior-

stwa pomocnicze dla przemysłu naftowego oraz podejmować badania teoretyczne i praktyczne w zakresie wszystkich działów przemysłu naftowego.

Hr. Grocholski był również wśród założycieli Polskich Zakładów Chemicznych „Nitrat” SA, które miały siedzibę w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 199,

a nieco później zakłady w Niewiadowie. Spółka posiadała fabrykę materiałów wybuchowych produkującą trotyl, dwuton i nitrozwiazki oraz superfosfaty.

Ważniejsze źródła:

1. M. Majewski, *Początki produkcji silników lotniczych w II Rzeczypospolitej (1921-1926)*, w: „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Folia 17, „Studia Historica II”, 2003,
2. W. Mazur, *Pod wiatr. Francja i lotnictwo wojskowe II Rzeczypospolitej (1921-1938)*, Kraków 2015,
3. M. T. Wilczek, *Papiery wartościowe przemysłowych spółek akcyjnych dwudziestolecia międzywojennego. Wybór*, Katowice 2016.

Postacie:

Zdzisław Henryk Adam hrabia Grocholski (1881-1968) - właściciel majątku ziemskiego-grocholski Poniatów

Urodził się 26 stycznia 1881 r. w Pietniczanach w powiecie winnickim. Był synem Stanisława Wincentego hr. Grocholskiego h. Syrokomla i hr. Wandy z Zamojskich h. Jelita. Rodzice Zdzisława zawarli małżeństwo 29 grudnia 1875 r. w Krakowie. Zdzisław otrzymał najpierw gruntowne wykształcenie domowe, a potem studiował prawo na Cesarskim Uniwersytecie Noworosyjskim w Odessie. W 1899 r. podczas wyrobu amunicji zranił oko, którego nie udało się uratować i od tego czasu nosił ciemne okulary. 11 sierpnia 1910 r. w Bazylice Mariackiej WNMP w Krakowie zawarł małżeństwo z Marią Emilią Sołtan, urodzoną 15 lipca 1889 r. w Annińsku (ok. 22 km od Siebieża) w Rosji, córką Bohdana Wiktora Sołtana, upadłego właściciela ziemskiego i Marii Franciszki z Sołtanów. Maria Sołtan studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Grocholski był jednym z najbardziej znanych działaczy gospodarczych i społecznych na Podolu. W marcu 1907 r. został wybrany na prezesa winnickiego oddziału Podolskiego Syndykatu Rolniczego z siedzibą w Kamieńcu Podolskim, a po wyodrębnieniu oddziału od 1 lipca tego roku jako Winnicki Syndykat Rolniczy, 18 maja 1908 r. został wybrany prezesem zarządu i pełnił swoje obowiązki w ciągu 5 następujących lat. Aktywnie działał w Podolskim Towarzystwie Gospodarstw Rolnych, w którym był przewodniczącym wydziału właściwego łowiectwa (poprawnych polowań) i członkiem zarządu (od maja 1913 r.). Wspierał finansowo założoną przez to towarzystwo praktyczną szkołę ogrodnictwa i rolnictwa w Humennem w powiecie winnickim. Wielokrotnie był wyróżniany na wystawach i targach jako hodowca koni arabskich (w jego stajni zawsze było 36 koni czystej rasy arabskiej), czy też bydła rasy oldenburskiej. Od około 1909 r. stał na czele założonej przez jego ojca i wujka Tadeusza Grocholskiego Winnickiej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Był również naczelnikiem winnickiej ochotniczej straży pożarnej. Współfinansował wydawanie pierwszej ukraińskiej gazety na Podolu „Світлова зірниця” („Światłowa gwiazda”). W 1910 r. wsparł finansowo utworzenie koła „Sport” dla uczniów winnickiej szkoły. W latach 1911-1914 był winnickim powiatowym ziemskim deputowanym. Z inicjatywy Grocholskiego zbudowano

w Winnicy fabrykę superfosfatu, własność powstała w 1910 r. Podolskiej Przemysłowej Spółki Akcyjnej, której prezesem był Grocholski. Zakład rozpoczął działalność 12 lipca 1912 r. i faktycznie dostarczał superfosfat całej prawobrzeżnej Ukrainie. Po rozpoczęciu I wojny światowej Grocholski założył szpital w swojej pietniczańskej posiadłości i 25 sierpnia 1914 r. przekazał go Komitetowi Winnickiego Czerwonego Krzyża, którego członkiem był do września 1915 r. (szpital istniał do 3 listopada 1915 r.). Stał na czele Winnickiego Okręgowego Komitetu Wojskowo-Przemysłowego utworzonego w Winnicy 3 sierpnia 1915 r. i z ramienia tej funkcji wziął udział w obradach II Ogólnorosyjskiego Zjazdu Komitetów Wojenno-Przemysłowych w Piotrogradzie w dniach 26-29 lutego (10-13 marca) 1916 r. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny.

Po abdykacji cara z inicjatywy Grocholskiego 6 marca 1917 r. zwołano w Winnicy zebranie przedstawicieli miejskich organizacji publicznych. Powołano na nim do życia Radę Przedstawicieli Organizacji Publicznych z komitetem wykonawczym, która miała pomagać nowej władzy. Grocholski został wybrany na przewodniczącego komitetu, który faktycznie stanowił władzę wykonawczą w guberni podolskiej. Oddziały rosyjskie stacjonujące w Winnicy składały właśnie przed nim przysięgę na wierność Rządowi Tymczasowemu, utworzonemu w wyniku rewolucji lutowej 2 (15) marca 1917 r.

Był przewodniczącym III Zjazdu Organizacji Polskich w Kijowie (tzw. Zjazd Polski na Rusi), który odbył się w dniach 18-24 czerwca 1917 r. Z nominacji Polskiego Komitetu Wykonawczego na Ukrainie, potwierdzonej wyborami na Podolu, w latach 1917-1920 był polskim komisarzem na Podolu. W 1917 r. zainicjował utworzenie w Winnicy handlowego gimnazjum koedukacyjnego. Gimnazjum przetrwało do końca 1919 r. Jako członek zarządu głównego (skarbnik) stowarzyszenia oświatowego „Polska Macierz Szkolna na Podolu”, założonego 15 maja 1917 r. w Winnicy, zakupił budynek szkolny w Winnicy oraz w Kijowie zakupił podręczniki, a pod koniec 1917 r. wraz z innymi polskimi ziemianami kupił jedną z największych drukarni w Winnicy, zwaną Drukarnią Nepokojczycką i przemianowaną na Polską Drukarnię w Winnicy. W domu Grocholskiego mieścił się podolski ośrodek Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego w Rosji. Marią, żoną hrabiego Zdzisława,



opiekowała się polskimi żołnierzami i repatriantami wracającymi ze wschodu.

W czasie rewolucji, Grocholski dzięki pomocy miejscowych chłopów i robotników, zdołał wywieźć z pałacu w Pietniczanach do Winnicy wiele obrazów i cennych przedmiotów (nawet meble). Większość jednak pozostała na miejscu i spłonęła wraz z pałacem, który został podpalony w nocy z 17/18 stycznia 1918 r., lub została rozgrabiona. Za rządów hetmana P. Skoropadskiego w lecie 1918 r., hrabia powrócił do Pietniczan i zdołał przykryć mury pałacu dachem. W Winnicy zbiory zostały w 1918 r. przekazane do nowo utworzonego muzeum historii lokalnej. 13 listopada 1918 r. Grocholski wywiózł swoją rodzinę z Winnicy do Warszawy, a jesienią 1919 r. przyjechał na Podole w odwiedziny do matki i siostry. Kierował Kolem Polaków Ziemi Ruskich i 28 lutego 1919 r. wziął udział w delegacji koła z wizytą do Naczelnika Państwa. Od końca kwietnia do połowy czerwca 1920 r. przebywał w Winnicy, a 16 maja uczestniczył w przyjęciu marszałka Piłsudskiego w mieście. W sierpniu 1921 r. wraz z żoną Marią nabył od braci Goliań majątek ziemski Poniatów w zamian za kamienicę w Warszawie przy ul. Wolskiej 52, gdzie rodzina Grocholskich mieszała do wysiedlenia w październiku 1944 r. W majątku we wrześniu 1939 r. było lotnisko polowe eskadr Brygady Pościgowej, a potem dowództwo 8. kompanii i Wojskowej Służby Kobiet III batalionu I Rejonu VII Obwodu „Obroza” Okręgu Warszawskiego AK. Z żoną Marią doczekał się dziesięciorga dzieci. Był komandorem Rycerzy Grobu Bożego - opiekunem obrazu Najświętszej Marii Panny z Letyczewa. Zmarł 10 lutego 1968 r. w Skolimowie.

Krzysztof Klimaszewski

Jakubowscy

– rodzina wójtów gminy Zegrze

Rodzina Jakubowskich pochodząca z Ludwinowa Zegrzyńskiego jest od lat znana i szanowana. Jej członkowie byli zaangażowani w działalność społeczną, a dwóch z nich, Jan i Roman Jakubowscy (ojciec i syn), zostali wójtami gminy Zegrze, której siedziba mieściła się w Serocku.

Mirosław Pakuła

Na początku warto wspomnieć o teściu Jana Jakubowskiego, Hilarym Łaniewskim, który też był wójtem gminy Zegrze. Urodził się w 1850 (1854) r. Jego żoną była Antonina z Delewczyńskich z którą miał 4 córki i 3 synów. Funkcję wójta sprawował prawdopodobnie w latach 1889-1906. Był jednym z witających cara Mikołaja II, który w 1897 r. przybył na uroczyste otwarcie twierdzy w Zegrzu, ale jego zdeterminowana postawa

w obronie polskości, budziła szacunek mieszkańców gminy. Dużym zaufaniem darzyła go społeczność żydowska. Jako wójt był inicjatorem powstania 3-oddziałowej szkoły w Maryninie. Zmarł w 1925 r. i został pochowany na cmentarzu

w Woli Kiełpińskiej. W 1938 r. zmarła jego żona.

Jan Jakubowski (ur. 1868) ożenił się z Wiktoria (ur. 1879), najstarszą córką Antoniny i Hilarego Łaniewskich. Jakubowski był właścicielem dużego gospodarstwa w Ludwinowie Zegrzyńskim. W 1906 r. objął funkcję wójta gminy Zegrze, bezpośrednio po teściu, i pełnił ją prawdopodobnie do początku I wojny światowej. W wolnej Polsce był delegatem do sejmiku powiatowego w Pułtusk. Był też piłsudczykiem i aktywnym działaczem Bezpartyjnego Bloku Współpra-



Jan Jakubowski, wójt gminy Zegrze w latach 1906-1914 (zbiory rodziny Jakubowskich)

cy z Rządem (BBWR). W 1939 r., mając 71 lat, napisał głośny list do Ministra Spraw Wojskowych, w którym deklarował udział własny, synów i zięciów w obronie Ojczyzny. Zmarł w tym samym roku i został pochowany w Woli Kiełpińskiej. Jego żona zmarła w 1963 r.

Postacie:

Józef Nodzykowski (1893-1960)
– burmistrz Serocka w latach 1932-1934

Urodził się 18 marca 1893 r. w Kacicach k. Pułtuszka. Jego rodzicami byli Franciszek Nodzykowski i Marianna z Niedbałów. Józef Nodzykowski ukończył szkołę rolniczą w Gołdkowie. W czasie I wojny światowej był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej – pełnił funkcję komendanta placówki w Kacicach, a następnie okręgu pułtuskiego.

W 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego. W 1920 r. brał udział w wojnie z bolszewikami. W 1922 r. ożenił się z Zofią z Deptułów (1902-1987), córką Stanisława Deptuły i Eleonory z Wardów. Miał z nią syna Zbigniewa (1923-1951). W latach 20. i 30. Józef Nodzykowski był aktywnym działaczem związku kółek rolniczych i związku peowiaków. W latach 1932-1934 był komisarzem burmistrzem Serocka. Wiceprezes Warszawskiej Izby Rolniczej.

W wyborach z 6 listopada 1938 r. został wybrany posłem na Sejm V kadencji (1938-1939) z okręgu nr 8 Pułtusk. Uzyskał 43 631 głosów, najwięcej ze wszystkich kandydatów w okręgu. W trakcie kadencji należał do klubu poselskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego i pracował w komisji komunikacyjnej i wojskowej.

W czasie okupacji niemieckiej był żołnierzem Armii Krajowej ps. „Grabina” – szefem referatu III obwodu pułtuskiego AK. 16 lutego 1943 r. aresztowany przez Niemców i zamknięty w więzieniu w Pułtusk. Od 2 kwietnia do 12 listopada 1943 r. był osadzony w forcie III w Pomiechówku, potem wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie trafił 29 listopada 1943 r. (nr więźnia 40158). Obóz przeżył i wrócił do domu. Zmarł 14 lipca 1961 r. i został pochowany w Pułtusk.

Mirosław Pakuła





Roman Jakubowski, wójt gminy Zegrze w latach 1938-1939 (zbiory rodziny Jakubowskich)

Jan i Wiktoria Jakubowscy mieli 7 synów i 3 córki (nie licząc dwojga dzieci zmarłych we wczesnym dzieciństwie). Najstarszy Leonard (ur. 1897) brał udział w walkach o Lwów w 1918 r. oraz w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Helena (ur. 1900), aktorka teatru amatorskiego w Woli Kiełpińskiej, zmarła młodo – w wieku 22 lat. Marian (ur. 1904) został prawnikiem, a Janina (ur. 1908) dentystką. Józef (ur. 1910) był inżynierem-elektrykiem i po II wojnie światowej pracował w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie. Feliks (ur. 1912) ukończył filologię romańską. W okresie okupacji czynnie działał w Armii Krajowej wraz bratankiem Michałem Jakubowskim (synem Leonarda). Zofia urodziła się w 1914 r. Edmund (ur. 1917) był nauczycielem. Najmłodszy Tadeusz (ur. 1921) był ekonomistą. Gospodarstwo po ojcu w Ludwinowie Zegrzyńskim objął Roman (ur. 1902).

W 1920 r. Roman Jakubowski zaciągnął się jako ochotnik do wojska i brał czynny udział w wojnie z bolszewikami. Potem ukończył szkołę rolniczą w Goładko-

wie. W 1923 r. wstąpił do Związku Młodzieży Wiejskiej i założył w Ludwinowie Zegrzyńskim koło ZMW „Bratnia Pomoc”. Skupiało ono młodzież głównie z Ludwinowa, Woli Kiełpińskiej, Karolina i Marynina. Organizacja ta zainicjowała budowę Domu Ludowe-



Medalion wójta Romana Jakubowskiego (zbiory IPiTR, dar rodziny Jakubowskich)

go w Szadkach. Tuż przed wojną został wójtem gminy Zegrze (1938-1939). W Izbie Pamięci i Tradycji Rybackich w Serocku znajduje się jego medalion wójtowski i pieczęć подарowana przez rodzinę. W 1942 r. Roman Jakubowski z rodziną został wyrzucony ze swojego gospodarstwa, które objął volksdeutsch Adolf Sommerfeld z Łachy. W czasie okupacji Ro-

man Jakubowski działał w konspiracyjnym ruchu ludowym, a po wojnie zmagał się z władzą komunistyczną, ale jego gospodarstwo przetrwało.

W lipcu 1945 r. Roman Jakubowski ożenił się z Zofią z Cichochkich (ur. 1920), której rodzina mieszkała w okolicach Płońska, gdzie jej ojciec miał gospodarstwo rolne. Zofia i Roman Jakubowscy mieli 4 synów. Najstarszy Jan (ur. 1946) ukończył Szkołę Główną Planowania i Statystyki (dziś SGH) i niemal całe życie zawodowe pracował w Narodowym Banku Polskim. Wiktor (ur. 1948) ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Łączności w Zegrzu i potem służył w sztabie Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Ludwik (ur. 1951) przejął po ojcu gospodarstwo rolne w Ludwinowie Zegrzyńskim. Najmłodszy Zygmunt (ur. 1954) ukończył Politechnikę Warszawską, potem wyjechał za granicę, a po powrocie w 1993 r. podjął pracę w Urzędzie Dozoru Technicznego.

Roman Jakubowski zmarł w 1979 r. i został pochowany w Woli Kiełpińskiej. Jego żona zmarła w 2020 r. i została pochowana na tym samym cmentarzu, w pobliżu grobu Hilarego Łaniewskiego, w mogile wspólnej ze szwagierką Heleną Jakubowską.



Pieczęć wójta Romana Jakubowskiego (zbiory IPiTR, dar rodziny Jakubowskich)

Ważniejsze źródła:

1. *Relacja i dokumenty udostępnione przez Jana Jakubowskiego syna.*

Pobyt II Brygady Legionów Polskich w Zegrzu Południowym w 1917 r.

31 grudnia 1916 r. do koszar w Zegrzu Południowym przyjechali żołnierze II Brygady Legionów Polskich dowodzonej przez płk. Józefa Hallera, składającej się z 3. i 4. pułku piechoty. Ich pobyt obfitował w konflikty z niemieckimi żołnierzami zakończone tragicznym zdarzeniem i potrzebą przeniesienia oddziałów brygady w inne miejsca.

Mirosław Pakuła

Droga II Brygady do Zegrza Południowego wiodła z Baranowicz, skąd żołnierze wyjechali pociągiem 27 listopada 1916 r. Trzy dni później, po dotarciu do Warszawy, rozlokowano ich w koszarach przy ul. Nowowiejskiej. 1 grudnia odbyło się uroczyste powitanie Legionów Polskich w Warszawie. Ponieważ brygady I i III były rozlokowane poza Warszawą, trzon witanych sił stanowiła II Brygada, a z pozostałych jednostek wysłano tylko delegacje. Pochód rozpoczął się o godz. 10.00. Oddziały defilowały od mostu Poniatowskiego Alejami Jerozolimskimi, potem maszerowały przez Nowy Świat, Plac Saski, Krakowskie Przedmieście, aż do Zamku Królewskiego. Wkrótce 4. pułk piechoty został przeniesiony do fortu III w Pomiechówku, ale 3. pozostał w Warszawie. 31 grudnia 1916 r. oba pułki skierowano do koszar w Zegrzu Południowym.

Jak wspominał kapelan 4. pp ksiądz Kazimierz Nowina-Konopka, który przyjechał do Zegrza Południowego w godzinach porannych ostatniego dnia roku, przed kolegami z pułku, Niemcy wypytywali go, skąd pułki brygady dotrą do Zegrza, gdyż chcieli je godnie powitać. Wysłali nawet szosą kilku rowerzystów w celu rozpoznania, ale oddziały dotarły pociągiem. Niemcy przyje-

li kadre dowódczą obu pułków bardzo uroczyście, częstując w kasynie pieczenią zajęczą i piwem.

Okres pobytu w koszarach zegrzyńskich był trudny dla żołnierzy II Brygady. Wiązało się to między innymi z bardzo ciężkimi warunkami socjalno-bytowymi. Koszary nie były przystosowane do kwatrowania takiej ilości żołnierzy. W izbach żołnierskich panowała wyjątkowa ciasnota. Oprócz niej legionieści odczuwali dotkliwie brak dostatecznej ilości mundurów, butów i ciepłej bielizny.

Według relacji żołnierzy jedzenie było niesmaczne i wydawane w małych ilościach. Legionieści otrzymywali najpierw jedną trzecią, a później jedną czwartą bochenka chleba dziennie. Był on złej jakości i zawierał domieszki kasztanów i mielonej słomy. Kuchnie przydzielono dla każdego batalionu. Gotowano w nich kaszę z ziemniakami i suszonymi owocami lub brukiew z marchwią i rybami. Bywało, że przygotowywano na raz kilka dań w jednym kotle. Zamiast porcji mięsa dawano dwa lub trzy jajka, a przez dwa dni w tygodniu śledzie.

Do celów szkoleniowych, przy 3. i 4. pułku piechoty utworzono kompanie rekruckie. Proces formowania tych kompanii przebiegał opieszale, co nie uszło uwadze dowództwa brygady, które często krytykowało zwłaszcza 4. pułk. Odrębnym torem przebiegało szkolenie starszych żołnie-

rzy. Łączono ich w grupy szkoleniowe zebrane z obu pułków. Prowadzono też naukę czytania i pisania dla analfabetów.

Duży nacisk kładziono na przeszkolenie kadry dowódczej. Od 5 do 26 lutego 1917 r. kilku oficerów i podoficerów skierowano do Zegrza, gdzie w niemieckim obozie ćwiczebnym mieli odbyć kurs. Dowódcy wszystkich szczebli otrzymali jako doradców oficerów niemieckich. Podstawowym elementem przygotowania oficerów polskich do nowych zadań było przeszkolenie z niemieckich regulaminów, zwłaszcza w zakresie musztry i wydawania komend.

Szkolenie w pułkach prowadzono w sposób bardzo intensywny mimo silnych mrozów. Pobudka była o godzinie 5.00, potem ćwiczone na polach nad brzegiem Narwi z przerwą obiadową, do kolacji. Następnie do godziny 21.00 odbywały się wykłady teoretyczne prowadzone przy lampach karbidowych. Wyjście z koszar było początkowo niedozwolone, nawet w niedzielę.

Stosunek zarówno oficerów jak i podoficerów oraz szeregowych do szkolenia według niemieckiego systemu był niechętny. Zwłaszcza żołnierze doświadczeni w bojach nie mogli się zaakceptować niemieckich instruktorów. Oficerowie polscy z ignorancją podchodzili do swoich niemieckich „kolegów”. Źle się o nich wypowiadali, podkreślając, że do Zegrza trafili frontowi dekonnicy i nieudacznicy.



Grupa oficerów 4. pp w Zegrzu Południowym, wiosna 1917 r. (J. Stachiewicz [red.], *Album Legionów Polskich*, Warszawa 1933)

Szkolenie w brygadzie szło wolno, warunki socjalno-bytowe stawały się coraz gorsze, a zadrażnienia polsko-niemieckie coraz częstsze, mimo, że rozkaz komendanta Legionów płk. Stanisława Szeptyckiego z 10 stycznia 1917 r. nakazywał unikanie zatargów z Niemcami.

W związku brakami aprowizacyjnymi żołnierze często wymykali się z budynków koszarowych i kradli chleb oraz mąkę z wojskowej piekarni znajdującej się na skraju koszar. Obsługa piekarni skarżyła się na regularne najścia legionistów. Sprawa trafiła do komendanta obozu, który 25 stycznia 1917 r. sporządził regulamin dla wartowników pełniących służbę w pobliżu piekarni. Widocznie instrukcja okazała się niewystarczająca, bo 26 lutego wydano kolejne zalecenia, aż w końcu polskich wartowników zastąpiono niemieckimi.

Brzemienne w skutki było zajście jakie miało miejsce w końcu marca 1917 r. Pewnego dnia jeden z żołnierzy 3.

pułku, trzymając pod pachą bochenek, wracał do koszar. Niemiecki wartownik usiłował go zatrzymać, a gdy Polak nie zareagował, zastrzelił go. Zajście obserwowali żołnierze 4. pułku, którzy rzucili się na wartownika. Natychmiast wezwano żołnierzy z 3. pułku – kolegów zamordowanego Polaka. Kilkudziesięciu legionistów uzbrojonych w karabiny wpadło na pędzącą wartownicą zaalarmowaną strzałem. Nadbiegło także kilku żołnierzy niemieckich pracujących przy rozładunku węgla oraz telefonistów. Wywiązała się bójka. Przybyły oficer niemiecki został pobity i powalony na śnieg. Wkrótce nadbiegli także oficerowie polscy. Dowódca 4. pułku ppłk Andrzej Galica bez broni i czapki rzucił się w kierunku bójki i próbował powstrzymać walkę. Ostudziło to rozwścieczonych legionistów, którzy przerwali bijatykę. Zajście w koszarach w Zegrzu Południowym zaalarmowało niemieckie oddziały z Zegrza po drugiej stronie

Narwi. Niemcy natychmiast obsadzili most i wytoczyli armaty na wały fortu. Dowódca brygady płk Józef Haller zarządził pilną odprawę dowództwa. Wkrótce potem ogłoszono alarm i wyprowadzono pułki w okolice Nieporętu na całonocne ćwiczenia. Pobity wartownik niemiecki zmarł w szpitalu w Warszawie. Zastrzelony legionista Stefan Szulczewski został pochowany na cmentarzu parafialnym w Wieliszewie.

Ciągłe zatargi z Niemcami, a zwłaszcza opisane tragiczne zdarzenie, spowodowały, że w maju zdecydowano o wyprowadzeniu pułków z Zegrza - 3. pułk trafił ponownie do Warszawy, z tym że do koszar Blocha na Solcu, a 4. pułk do koszar przy dzisiejszej Alei Legionów w Łomży. W czerwcu 1917 r. do zegrzyńskich koszar trafił 5. pułk piechoty z III Brygady Legionów. Jego pobyt został zakończony tzw. „kryzysem przysięgowym” i internowaniem oficerów w obozie w Beniaminowie (Białobrzegach).

Ważniejsze źródła:

1. S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991,
2. K. Nowina-Konopka, *Wspomnienia wojenne kapelana II Brygady Legionów Polskich*, Kraków 1993,
3. „Chwila”, „Gazetka Polowa 4. p.p.”, „Świat”, 1917.

Na wycieczkę do Rajszewa!

Przełom XIX i XX w. przyniósł spadek zainteresowania grupowymi wycieczkami parostatkami z Warszawy do Jabłonna. Uzależnione od poziomu wody rejsy parowców przegrywały konkurencję z regularnie kursującymi pociągami Kolei Nadwiślańskiej i Kolei Jabłonowskiej. Sama Jabłonna rywalizować musiała z Bielanami i Młocinami, które jako położone bliżej Warszawy przyciągały większość wycieczek zorganizowanych ze stolicy. Niespodziewanie w 1910 r. Jabłonne przybył nowy konkurent, którym był sąsiadujący z nią Rajszew.

Rafał Degiel

Miejscowość ta już wcześniej znana była wiosłarzom warszawskim, którzy w Rajszewie zatrzymywali się na wypoczynek podczas spływów. Prasa sportowa szczegółowo opisywała wycieczkę trzema łodziami sześciowiosłowymi do Zakroczymia w dniu 29 czerwca 1901 r., której uczestnicy właśnie tutaj zrobili sobie pół godziny przerwy.

Od 1910 r. do Rajszewa zaczęły przyływać parowcami zorganizowane wycieczki korporacyjne. Wypływały one z przystani warszawskich zazwyczaj o 7.30 lub o 8.00 rano. Organizatorzy wynajmowali w tym celu parowce Towarzystwa Żeglugi Parowej na Wiśle „Krater”, Towarzystwa Żeglugi Parowej Maurycy Fajans i Synowie lub firmy żeglugowej Stanisława Górnickiego. Armatorzy nieustannie walczyli między sobą o klientów i chcąc ich do siebie przyciągnąć znacząco obniżali ceny biletów. W przypadku wycieczek do Rajszewa miało to szczególne znaczenie. Celem wypraw był bowiem przylegający do Wisły odludny las. Było to miejsce urokliwe, ale nie zapewniało żadnych udogodnień. Brakowało przede wszystkim karczmy, w której posiłki były stałym punktem programu wypadów do Jabłonna. Niezbędną na pikniku żywność, sprzęt sportowy, a nawet orkiestrę z instrumentami przywożono do Rajszewa parowcami.

Warszawska prasa jako pierwszą odnotowała wycieczkę do Rajszewa zorganizowaną przez Związek Litografów, która odbyła się 17 lipca 1910 r. Członkowie sto-



Wisła pod Rajszewem, 1921 r. Fot. Henryk Poddebski (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

warzyszenia zabrali wówczas ze sobą członków rodzin i zaproszonych gości.

W dwa lata później odbyły się już dwa wyjazdy. 14 lipca 1912 r. do Rajszewa statkiem Maurycego Fajansa przybyli wraz z rodzinami członkowie Związku Rzemieślników Chrześcijan, a 4 sierpnia 1912 r. statkiem „Krateru” przewieziono członków Towarzystwa Oświatowego „Jedność” Pracowników Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Kolarze zorganizowali podczas pikniku wyścigi cyklistów, wyścigi piesze, rzucanie konfetti oraz pocztę francuską, czyli grę towarzyską w przesyłanie liścików. Zysk z tej wycieczki przeznaczono na rzecz niezamożnych uczniów.

22 czerwca 1913 r. do Rajszewa przyplęły jednocześnie dwie konkurencyjne wycieczki Związku Rzemieślników Chrześcijan i Resursy Kupieckiej. Rzemieślnicy zorganizowali loterię fantową. Kupcy przybyli w grupie liczącej 150 osób, dla których zorganizowano całą masę atrakcji. Bawiono się „ochoczo do zmroku w pięknym lesie rajszewskim” przy dźwiękach orkiestry fabrycznej pod dyktando Stanisława Wolanowskiego. W programie znalazły się wyścigi piesze z nagrodami dla pań i panów, tańce, pocztą francuską, konfetti z niespodziankami. Zdjęcia piknikowiczom wykonywał fotograf Jan Piszczatowski.

W lipcu 1913 r. miała miejsce wycieczka Towarzystwa Oświatowego „Jedność”. Maj i czerwiec 1914 r. to wycieczki Związku Litografów oraz pracowników zakładów garbarskich Horna. Na 2 sierpnia 1914 r. zapowiadano jeszcze wycieczkę Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, ale została ona 31 lipca odwołana w związku z ogłoszoną dzień wcześniej powszechną mobilizacją w Rosji i wybuchem I wojny światowej.

W końcowym okresie wojny 25 sierpnia 1918 r. Aleksander Szyndler z Towarzystwa Krajoznawczego zorganizował wycieczkę do Chotomowa i Rajszewa. Wydaje się, że na miejsce jej uczestnicy dotarli pociągiem. Nie znany jest również środek transportu jakim zamierzali dotrzeć do Rajszewa w 1919 r. uczestnicy wycieczek litografów i kolejarzy.

Dopiero po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej udało się zorganizować wycieczkę w starym stylu. 18 czerwca 1922 r. członkowie Koła Wioślarzy Warszawskich przyplęły do Rajszewa parostatkami „Minister”. Wioślarze powtórzyli wycieczkę w rok później i to z dosyć dużym rozmachem. Parowiec wyruszył o 9.30 rano z Warszawy w górę rzeki do Wilanowa, a następnie zawrócił w dół rzeki przez Bielany i Młociny do Rajszewa. Podczas wycieczki przygrywała orkiestra. Zaplanowano wiele atrakcji: loterię fantową, rzucanie konfetti i serpentyn, a dla chętnych tańce na pokładzie. Na statku dostępny był również bufet.

Kres wycieczkom parowcami przyniósł ostatecznie marzec 1924 r. Między Skierdami a Rajszewem uformował się wówczas gigantyczny zator lodowy. W jego wyniku fala powodziowa zalała miejscowości położone na prawym brzegu Wisły od Rajszewa po Siekierki. Wieś Rajszew znalazła się pod wodą, a zwały lodu zniszczyły linię brzegową czyniąc ją niedostępną dla parostatków.

Epoka wielkich wycieczek korporacyjnych parowcami do Rajszewa została bezpowrotnie zamknięta. W latach 1924-1925 Warszawskie Towarzystwo Cyklistów zorganizowało jeszcze dwie wycieczki rowerowe do tej miejscowości, ale były to już przedsięwzięcia o innym charakterze i adresowane do mniejszej grupy odbiorców.

Ważniejsze źródła:

1. „Goniec Poranny” 1910-1914,
2. Kurjer Warszawski” 1910-1914,
3. Towarzystwo Cyklistów w Warszawie, *Program sportowo-turystyczny na 1924 rok*, Warszawa 1924.

KALENDARIUM:

3 maja 1893 r. – „Kurier Warszawski” doniósł o przesłaniu wiadomości z Warszawy do Petersburga w ciągu zaledwie półtorej godziny. Była to próba działania telegrafu optycznego, którego wieże znajdowały się między innymi w Rembelszczyźnie, Zegrzu i Serocku.

6 maja 1824 r. – została założona kolonia Izabelin w gminie Nieporęt.

8 maja 1783 r. – w Jabłonnie po raz drugi gościł bp Giovanni Andrea Archetti, nuncjusz apostolski w Polsce.

8 maja 1974 r. – na trasie Jabłonna – Nowy Dwór Maz. rozegrano I etap XXVII Wyścigu Pokoju (wyścig indywidualny na czas 20 km). Wygrał reprezentant Polski Tadeusz Mytnik z czasem 29:38 przed zawodnikami ZSRR i NRD.

11 maja 1824 r. – została założona kolonia Augustów w gminie Nieporęt (obecnie fragment dzielnicy Warszawa-Białoleka).

15 maja 1948 r. – ukończono odbudowę hotelu garnizonowego w Zegrzu uszkodzonego w czasie ciężkich walk rosyjsko-niemieckich na jesieni 1944 r.

15 maja 1949 r. – w Londynie zmarł Maurycy Stanisław Potocki, ostatni właściciel dóbr Jabłonna.

19 maja 1930 r. – w Dzienniku Ustaw (nr 37, poz. 329) ogłoszono rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 17 marca 1930 r. o utworzeniu Gminy Legionowo.

19 maja 1973 r. – X etap XXVI Wyścigu Pokoju rozegrano na trasie Nieporęt – Włocławek. Przebiegał on m.in. przez Legionowo i Jabłonnę. Zwycięzcą został Belg Rene Dillen z czasem 3 godz. 11 min. i 12 sek.

25 maja 1886 r. – w Wieliszewie wybuchł tragiczny w skutkach pożar, w którym dwadzieścia rodzin włościan utraciło dach nad głową.

27 maja 1972 r. – oddano do użytku zelektryfikowany odcinek linii kolejowej od Warszawy Pragi przez Legionowo i Wieliszew do Zegrza.

27 maja 2000 r. – zamknięto prowadzoną przez PKP zastępczą komunikację autobusową na trasie Legionowo – Zegrze.

28 maja 1888 r. – kupiec z Petersburga Lejzor (Lejzer, Lazar) Bregman nabył na licytacji dobra Poniatów za kwotę 95.001 rubli srebrnych. Dobra miały obejmować 4 folwarki i mieć powierzchnię około 125 włók, tj. ok. 2.100 ha.

29 maja 1860 r. – przedsiębiorstwo Aleksander Łapiński i Spółka uruchomiło w Zegrzynie czteropiętrowy młyn parowy wyposażony w maszynę systemu Woolfa o mocy 50 KM.

30 maja 1937 r. – w IX Krajowych Zawodach Balonów Wolnych o Puchar im. płk. Aleksandra Wańkowicza w Toruniu wzięły udział balony z Klubu Balonowego w Legionowie „Hel” i „Mazowsze”, które zakończyły wyścig lądując na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

31 maja 1837 r. – w miejscowości Chynowa w parafii Kotłów koło Ostrowa Wielkopolskiego w ówczesnych Prusach, urodził się August Karol Nepros, kupiec warszawski, który 10 kwietnia 1889 r. na licytacji nabył dobra Wieliszew za 52.400 rubli srebrnych, a po dwóch miesiącach, 13 czerwca 1889 r. dobra te odkupił Lejzor Bregman, syn Mowszy, za 55.377,61 rubli srebrnych.

Maj 1982 r. – rozpoczęła działalność konspiracyjna drukarnia „Solidarność” w Legionowie. Przez kilka lat w drukarni powstawały ulotki, plakaty, nalepki, pocztówki i znaczki poczty podziemnej.

Wkroczenie Armii Czerwonej do Legionowa

– 28 października 1944 r.

W poprzednim numerze „Naszej Historii” przedstawiłem okoliczności zajęcia Legionowa przez wojska niemieckie 14 września 1939 r. Po 5 latach okupacyjnej gehenny Niemcy zostali wyparci przez oddziały Armii Czerwonej, która nadciągnęła ze Wschodu.

Jacek Emil Szczepański

Pod koniec października 1944 r. IV Korpus Pancerny SS toczył w rejonie Legionowa i Jabłonny walki z radziecką 47. Armią wspieraną przez 1. Dywizję Piechoty im. T. Kościuszki. Ich jednostki nacierały w kierunku Modlina na tzw. „Mokry Trójkąt”, tj. w stronę ujścia Narwi do Wisły. Jednak dywizje SS wycofały się tuż za Legionowo, gdzie obsadziły starannie przygotowaną linię fortyfikacji polowych *Fuchsstellung*. Rozciągała się ona między Wisłą a Narwią. Jej okopy i stanowiska ogniowe zaczynały się tuż za wsią Jabłonna, biegiły między Legionowem Przystanek a Chotomowem, dalej rozdzielały Olszewnicę Starą i folwark Szybalin i następnie dochodziły przez Skrzyszew do Narwi (na zachód od Poddębja). Do dziś na wale wiślany za Jabłonną i obok rzeki zachowały się pozostałości betonowych stanowisk dla karabinów maszynowych z 1944 r. Na jednym z nich widnieje napis odcisnięty w betonie: 1. Komp. Bau Pi. Btl. 9 oznaczający 1. kompanię 9. Batalionu Budowlanego Saperów.

W noc z 27 na 28 października 1944 r. radzieckie pułki 328. Dywizji Strzeleckiej (z 77.

Korpusu Strzeleckiego) osiągnęły wschodni skraj Bukowca, wypierając Niemców ze wsi Józefów i północnej części lasów legionowskich. Nad ranem 28 października 1105. Pułk Strzelecki rozpoczął atak wzdłuż linii kolejowej w kierunku Chotomowa. Do godziny 11.30 opanował Legionowo i zajął stanowiska tuż za Legionowem Przystanek, około 200 metrów przed niewielkim strumieniem. Tu został zatrzymany przez silny ostrzał niemiecki prowadzony od strony Chotomowa, ze wspomnianej pozycji. W tym rejonie okopał się 6. Pułk Grenadierów Pancernych SS „Theodor Eicke” z 3. Dywizji Pancerniej SS „Totenkopf”.

Radziecki wywiad dywizyjny ustalił, że umocnienia nieprzyjaciela na tym odcinku miały dwie linie okopów, a ich przedpole chroniły trzy rzędy drucianych zasieków i pola minowe. Zauważono także 10 karabinów maszynowych i cztery czołgi. Łącznie 28 października 1105. pułk stracił 56 żołnierzy (7 zabitych i 49 rannych). Jednocześnie południową część Legionowa opanowały pułki 76. Dywizji Strzeleckiej, która 28 października wyruszyła z pozycji położonych w lesie legionowskim. Posuwała się za ustępującym nieprzyjacielem. Do godziny 14.00 93. Pułk Strzelecki zajął Bukowiec A, Ludwisin i dotarł do zachod-

nich granic Legionowa. Na południe od niego posuwał się 216. Pułk Strzelecki, który opanował legionowską Cegielnię. Dalej jednostki Armii Czerwonej nie mogły już przełamać niemieckiej obrony. Tego samego dnia zostały przeniesione na inny odcinek walk, a ich stanowiska bojowe objął 1103. Pułk Strzelecki ze wspomnianej 328. dywizji.

W walkach o Jabłonnę i południowy skraj Legionowa braли udział także polscy żołnierze z 3. batalionu 1. Pułku Piechoty oraz z 2. Pułku Piechoty (1. DP im. T. Kościuszki). Wyróżnił się wówczas pododdział kpt. Władysława Laskowskiego z 2. PP, który jako pierwszy miał się wedrzeć do wsi Cegielnia koło Jabłonny. Po październikowych walkach front zatrzymał się na 2,5 miesiąca tuż za Legionowem na wspomnianej linii *Fuchsstellung*. Do czasu rozpoczęcia ofensywy styczniowej 1945 r. miejscowość znajdowała się w strefie przyfrontowej i była nękana ostrzałem artyleryjskim Niemców. Odległość ich pozycji od centrum osiedla (ryнку) wynosiła zaledwie 3 km. Częste eksplozje powodowały ofiary wśród ludności. Według ówczesnych szacunków w Legionowie przebywało około 2,5 tys. mieszkańców, przeważnie ludzi starszych, chorych i kalek.

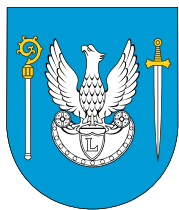
Ważniejsze źródła:

1. Отчетная карта 1 Бел. Ф. 65, 47 А, 1 А ВП, 5 Уд., 70 А с 28.10 по 31.10.44 г., 31 X 1944, Архив: ЦАМО, Фонд: 233, Опись: 2356, Дело: 361, <https://pamyat-naroda.ru/documents>,
2. Журнал боевых действий 328 сд, 30 X 1944 г., Архив: ЦАМО, Фонд: 1021, Опись: 1, Дело: 50, с. 22, <https://pamyat-naroda.ru/documents>,
3. *Armia w walce o Jabłonnę*, „Biuletyn Sławy”, 7 XI 1944, nr 6, s. 1.



Mapa obrazująca przebieg linii frontu radziecko-niemieckiego i fortyfikacji połowych *Fuchsstellung* w okolicach Legionowa, 31 października 1944 r. (<https://pamyat-naroda.ru>)

Wydawnicwo zostało wsparte finansowo przez:



**Powiat
Legionowski**



**Miasto
Legionowo**



**Gmina
Wieliszew**



**Gmina
Nieporęt**



**Miasto
i Gmina Serock**



**Gmina
Jabłonna**

Patroni wydawnictwa:



BUDET

Spółka Jawna



Nasza Historia

Wydawca:

Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza

Nakład: 3500 egzemplarzy

Skład: Krzysztof Grodek

Redakcja:

05-120 Legionowo, Błękitne Centrum,

ul. Piłsudskiego 31 (lok. 311)

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła

www.gazetapowiatowa.pl

Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel,

Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,

Mirosław Pakuła



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie